

ŚWIDA JÓZEF

pseud. Lech, Justyn, Kmicic, Dzik

Urodził się 16 maja 1916r. w maj. Miecziawicze (Mińszczyzna) jako syn Tadeusza i Julii z Zawadzkich. Po mieczu i po kądzieli pochodzi z ziemiańskiej patriotycznej rodziny kresowej. Jego wuj, a ojciec Macieja Kalenkiewicza "Kotwicza", był posłem Ziemi Wileńskiej w Sejmie pierwszej kadencji Drugiej Rzeczypospolitej.

W 1930r. uzyskał maturę w gimnazjum w Prużanie (woj. Poleskie), poczem ukończył w stopniu wachmistrza pchor. Szkołę Podchorążych kawalerii w Grudziądzu. Rozpoczęte studia w Instytucie Gospodarstwa w Cieszynie przerwała mobilizacja w 1939r. Ś. w marcu został powołany do 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich w Prużanie. W ramach Nowogródzkiej Brygady Kawalerii dowodzonej przez gen. Władysława Andersa został skierowany w rejon Lidzbar-ka. Dowodząc plutonem przeszedł 1. września ^{h/} ciężki ^{swój plutonem} chrzest bojowy zadając oddzia-łowi rozpoznawczemu niepla znaczne straty. W dalszych walkach Pułku krwawił ~~na~~ na przyczółku mostowym w Płocku, walczył w natarciu na Mińsk Mazowiecki a następnie rozgromił grupę dywersantów. Dowodząc strażą przednią Brygady wyparł niepla z rejonu Sienny. Na polu walki został odznaczony Krzyżem Walecznych.

W dalszym wycofywaniu się Brygady w kierunku południowym był w ciągłym zwarciu bojowym z nieplem. Dnia 22 września, podczas marszu na Suchowolę, pluton Świdy był strażą przednią Grupy Operacyjnej gen. Andersa. Dnia 23 września, podczas zbliżania się rankiem do Krasnobrodu, doszło do bojowego zwarcia z oddziałem zwiadowczym niepla. Pluton zniszczył dwie tankietki i dwa samochody piechoty.

Dla całkowitego rozgromienia napotkanego wroga i przerwania niemieckiego pierścienia otaczającego Brygadę, gen. Anders nakazał 25. Pułkowi szarżę na Krasnobród. Tę ostatnią wrześniową szarżę kawalerii polskiej tak zapisał Ś. "Do dziś brzmi w uszach" PUŁK W LINII SZWADRONÓW, SZWADRONY W LINII PLUTONÓW DO SZARŻY MARSZ ... I srebrna wstęga wyciąganych szabel. Krasnobród wolny. Całkowite zwycięstwo! Ale jest meldunek o wycofujących się za Krasnobród resztek sił niemieckich. Decyzją dowódcy szwadronu ponowna szarża w kierunku gęstego zagajnika. Pędząca kawaleria otrzymuje silny ogień niepla. Po około ~~100~~ stu metrach dalszej szarży cały szwadron leżał na ziemi. Mój "Cesarz" trafiony skaptował, ja jestem ranny".

Ranny Ś. z trudem dowlóknął się do Krasnobrodu i stracił kontakt z wycofującym się Pułkiem. Opatrzony w przygodnym szpitaliku dotarł do krewnych koło Miechowa. Po zaleczeniu ran wędrował do klasztoru Ojców Filipinów do Poświętnego. Nawiązał kontakt z mjr. "Hubalem". 1. stycznia 1940r. został przyjęty do Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego. Został z-cą dowódcy plutonu konnego Józefa Alickiego - również kresowiaka. Obrał pseudonim "Lech". Brał udział w walkach ~~oddziału~~ pod Huciskiem, Szałasami i Anielinem. Tu 30 kwietnia poległ mjr Henryk Dobrzański "Hubal".

Pozostała po tej walce grupa Hubalczyków proponowała "Lechowi" objęcie dowództwa nad kilkunastuosobowym Oddziałem. Ś. odmówił i zaproponował kandydata - dawnego przełożonego mjr. "Hubala" - rotmistrza WP z konspiracji miechowskiej. Dnia 25 marca na spotkaniu w ^{Ś.}leńciszówce pod Kluczewskiem rotmistrz nie przyjął propozycji i zalecił rozwiązanie Oddziału.

Ś. z grupą Hubalczyków przedostał się do Warszawy i przez łączniczkę hubalowskiego Oddziału Ludkę Żero nawiązał kontakt z Tomaszem Zanem przygotowującym ekipę do obsadzenia stanowisk dowódczych w wywiadzie na kierunku wschodnim - kryptonim WW 72. Ś. obrał pseudonim "Justyn", ukończył kurs przygotowawczy i został skierowany w końcu czerwca 1941r. do Mińska celem zorganizowania placówki wywiadowczej. Jego praca na stanowisku szefa Ekspozytury w Mińsku znalazła uznanie w Komendzie Gł. AK w Warszawie i dobrą opinię wyrażoną przez wywiad angielski.

W pierwszych dniach marca 1942r., podczas służbowego pobytu w Wilnie, zgubił swój dokument tożsamości wystawiony na nazwisko Józef Sołtyško. 16 marca zgłosił się do skrzynki kontaktowej (stołówka dla uchodźców przy ul. Wielkiej) po odbiór przygotowanych przez Legalizację nowych dokumentów. Trafił na kocioł i został z żołnierzem konspiracji wileńskiej Kazimierzem Augustowskim aresztowany przez SD-Saugumę. Przetrwiał ciężkie śledztwo w gmachu przy ul. Ofiarnej i na Łukiszkach.

Starania konspiracji wileńskiej o uwolnienie więźniów prowadzone przez matkę Augustowskiego - właścicielkę apteki - oraz Zofię Borkowską z redakcji ~~Niepodległość~~ biuletynu "Niepodległość", przy akceptacji Komendanta Okręgu "Wilka", zostały dzięki łapówce wyasygnowanej przez kasę Okręgu pomyślnie zakończone.

Ś. po dziewięciu miesiącach więzienia został zwolniony i na początku stycznia 1943r. wyjechał do Warszawy. Po złożeniu meldunku w K.Gł. AK został ponownie odznaczony Krzyżem Walecznych i awansowany do stopnia porucznika.

W końcu czerwca Komendant Obszaru II płk Edward Godlewski "Izabelka", po uzgodnieniu z Szefem Sztabu Okręgu Nowogródzkiego kpt. "Wartą", skierował Ś. do Okręgu Nowogródzkiego z zadaniem rozbudowy oddziałów partyzanckich, prowadzenia walki z Niemcami oraz jako zadanie pilne ochronę ludności przed ~~sawie~~ napaścią sowieckiej partyzantki gnębiącej ~~indroś~~ mieszkańców, wprowadzającej zamęt, przeszkadzającej w pracy konspiracyjnej.

Na początku lipca Ś. wraz z siostrzeńcem "Izabelki" ppor. Tadeuszem Brykczyńskim "Kubusiem" zameldował się na Nowogródzczyźnie. Wrócił do ~~ps~~ pseudonimu "Lech" i objął dowództwo nad trzema istniejącymi tam kompaniami: "Puszczyka", "Ragnera" i "Krysi", która po odejściu na północ Okręgu została od października zastąpiona kompanią "Sablewskiego". Przez kresowych żołnierzy Ś. został w pełni zaakceptowany, był twardym, odważnym i rozważnym dowódcą, rozumiał partyzanckie trudy i kłopoty.

Na początku września oraz w drugiej dekadzie października przeprowadził,

Podczas tej wycieczki grupa Hubalczyków przystąpiła do zbioru
dokumentów nad kierunkiem zbierania. W tym celu z przygotowali
kandydata - dawnego uczestnika str. "Wujek" - rotmistrza W. z korespondentem
niechowieckim. Data 25 marca na spotkanie w siedzibie pod Warszawą
rotmistrz nie przyszedł, a zamiast tego przyszedł

2. z grupy Hubalczyków przystąpił do wyrażenia i przez fachowca
Hubalczyka Oddziału Łódź. W tym celu nawiązał kontakt z Tomaszem Janem przy-
gotowującym ekipę do obsadzenia stanowisk dowódczych w wywiadzie na kie-
runku wschodnim - krytycznym w 72. 2. oddziału podległym "Justyn", który
kurs przygotowawczy i został skierowany w końcu czerwca 1947r. do Mińska
celem zorganizowania placówki wywiadowej. Jego prace na stanowisku szefa
skorzystany w Mińsku analiza uznania w Komendzie G. AK w Warszawie i dobre
opinie wyrażone przez wywiad angielski.

W niniejszym dniu 25 marca 1947r., podczas zbierania pobytu w Mińsku,
szef wywiad dokumenty rotmistrza wywiadowy na nazwisko Józef Soltysko.
16 marca 1947r. szef wywiad wywiadowy (stanowisko dla potrzeb wywiadu
niemieckiego) do oddziału przygotowanych przez Hubalczyków nowych dokumentów.
Trafili na kolonij i został z nimi w korespondencji wileńskiej korespondentem
Hubalczyka przystawiony przez 2D-200000. Przetrawił ciężkie życie w
czasie przy niemieckim i na Łódzku.

W tym celu korespondent wileński o uwzględnienie w tym celu prowadzone przez
matkę Hubalczyka - wileńską - wileńską - oraz Józefę Hubalczyką z redakcją
Kwintuszkę wileńską "niepobedzone", przy akceptacji Komendanta Okrę-
tu "Wujek", zostały dzięki ich wycieczce wysyłać przez kasę Okręgu pomyśl-
nie zakończył.

2. po dotarciu do miejscowości wileńskiej został zwolniony i na początku
czerwca 1947r. wyjechał do Warszawy. Po wstąpieniu do Mińska w K. G. AK
został ponownie obciążony pracą wywiadową i swobodny do stopnia
porozumienia.

W końcu czerwca Komendant Okręgu II plik Edward Godlewski "Lisowski",
po przedstąpieniu z szefem Oddziału Okręgu Noworodzkim kpt. "Wujek", który
waf. 2. do Okręgu Noworodzkim z zadaniem rozbiórki oddziałów partyzan-
kich, prowadzenia walki z Niemcami oraz jako szefem gline ochronę ludności
przed nawiązaniem powstania partyzanckiego w miejscowości miasteczko,
wprowadzając kam. 2. przeszkadzając w pracy korespondentem.

Na początku lipca 2. wraz z rotmistrzem "Lisowski" por. Hubalczykiem
Hubalczykiem "Kubusiem" zameldował się na Noworodzkim. Został do
podległym "Lis" i objął dowództwo nad trzema szwadronami tam komendantami:
"Pruszyński", "Razera" i "Krysi", która po odejściu na północ Okręgu
została od partyzantów zastąpiona kompanią "Sobolewski". Przez krótki
okres 2. został w pełni zaakceptowany, był łagodny, obawny i poważ-
nym dowódcą, rotmistrz partyzancki przybył i kłopoty.
Na początku września 1947r. został skierowany do Mińska przystawiony

dla uniknięcia przygotowywanych przez Niemców obław, dwa taktyczne rajdy, pierwszy do Puszczy Rudnickiej, drugi do Puszczy Grodzieńskiej. Stoczył walki z Niemcami w maj. Szalewo, pod Dubiczami, ~~podw. Fosulcazaxwxktórej~~ ~~został ranny~~ ~~vjgexprxyjaciełv~~ ~~Kubuś~~ rozbił zasadzkę niemiecką na torach Lida-Mołodeczno, a także walkę z oddziałem sowieckim pod Posolczą, gdzie został ~~rann~~ śmiertelnie ranny jego przyjaciel ppor. "Kubuś".

Podczas jesiennego okresu żołnierze Zgrupowania Nadniemeńskiego oprócz licznych potyczek z Niemcami patrolowali również teren nadniemeński i osłaniali mieszkańców przed rabunkiem, morderstwem, gwałtem i pożąga niesionymi przez sowiecką partyzantkę obozującą w Puszczy Malibockiej i Lipiczańskiej.

Walki z oddziałami sowieckimi osłabiały siłę żywą polskich akowskich oddziałów, a przede wszystkim powodowały znaczny ubytek amunicji. Na przykład po walce pod Mociewiczami kompania szczuczyńska pozostała praktycznie bez amunicji. Dodatkowo panująca tego roku mroźna i śnieżna zima ~~xvxpanujaxtategvrokuxwruźnavivniestnazvina~~ utrudniająca walkę z dwoma wrogami, zmusiły "Lecha" do zastanowienia się nad propozycją otrzymaną od ludzkich Niemców udzielenia przez nich Zgrupowaniu pomocy w uzbrojeniu i amunicji w zamian za wzajemne ~~nik~~ zaniechanie walk. Ewentualne przyjęcie tych warunków "Lech" traktował jako fortel partyzancki umożliwiający przetrwanie zimy i prowadzenie skutecznych działań obronnych przed agresją sowiecką. Dawało to również możliwość zmagazynowanie sprzętu bojowego na czas planowanej "Burzy".

Dnia 24 grudnia "Lech" uzgodnił warunki fortelu z Komendantem Okręgu ppłk. "Borsukiem". Również w tym dniu "Borsuk" wręczył mu awans na stopień rotmistrza. ~~Manewr "Lecha" umożliwiający realne rozwiązanie problemu dwóch wrogów został zaakceptowany przez znaczną większość żołnierzy Zgrupowania, a walki przeprowadzone w okresie dowodzenia przez "Lecha" - dwadzieścia dwie z Niemcami i dwadzieścia z Sowietami - świadczą o słuszności fortelu.~~

Rtm. Świda na przełomie 1943 i 44 roku rozbudował podległe mu kompanie do stanu batalionów. Powołał batalion IV "Ragnera", III "Sablewskiego" (UBK) i bat. I "Zycha" a przy nich służby saperskie, łączności, kwatermistrzostwa, sanitarne z zapleczem szpitalnym oraz służby duszpasterskie.

Manewr "Lecha" umożliwiający realne rozwiązanie problemu "dwóch wrogów" został zaakceptowany przez znaczną większość żołnierzy Zgrupowania, a walki przeprowadzone przez "Lecha" - dwadzieścia dwie z Niemcami i dwadzieścia z Sowietami - potwierdziły słuszność fortelu. Odmiennie ocenił to działanie przełożeni "Lecha", a Komenda Gł. AK zmuszona do dania satysfakcji zachodnim aliantom prowadzącym ze Związkiem Radzieckim politykę niezgodną z polską racją stanu, zaakceptowała propozycję Komendy Okręgu oddania rtm. "Lecha" pod Sąd Wojskowy.

Dziwaczny proces, będący pod każdym względem ^{parcją} parcją, odbył się 12 marca 1944r. we wsi Szlachtownszczyzna pod baczną opieką oficerów i żołnierzy III batalionu UBK. W wyniku rozprawy rtm. Świda został skazany na karę śmierci. Obecny na rozprawie delegat K.Gł.AK mjr Maciej Kalenkiewicz "Kotwicz" skorzystał z otrzymanego pełnomocnictwa i zawiesił ~~wyrok~~ wykonanie wyroku umożliwiając skazanemu rehabilitację na polu walki.

14 marca "Lech" opuścił Nowogródczynę przekazując ~~dotychczasowe~~ obowiązki mjr, "Kotwiczowi". Zameldował się w Komendzie Gł.AK w Warszawie gdzie powierzono mu zadanie sprawdzenia przygotowania dzielnic Mokotów i Wola do Powstania.

W końcu lipca 1944r., po aresztowaniu przez Niemców członków Komendy Okręgu w Krakowie, Świda ^{- przy pseudonim „Kmicic” -} został skierowany do Krakowa na stanowisko Szefa II Oddziału. Po aresztowaniu następnej Komendy Okręgu otrzymał polecenie zorganizowania Oddziału Partyzanckiego w rejonie Bochni i równocześnie polecenie nawiązania kontaktu z podziemiem czesko-słowackim dla omówienia możliwości wsparcia przez oddziały polskie ich ewentualnego powstania. Ten temat nie uzyskał u pobratymców przychylności.

W rejonie Bochni Świda przyjął pseudonim "Dzik". Zorganizował Oddział i rozpoczął walkę ~~z Niemcami~~ z Niemcami. Przeprowadził kilka ~~akcji~~ akcji działań zaczepnych i akcji dywersyjnych. 18 września bochnieński Oddział w ramach koncentracji oddziałów Inspektoratu Krakowskiego przeszedł na teren myślenicki. Po pacyfikacji tego terenu przez znaczne siły nepła oddział "Dzika" przeszedł w rejon Luboń-Turbacz. Tu został powołany 6 Pułk Strzelców Podhalańskich AK, w którym rtm. "Dzik" objął stanowisko z-cy d-cy tej jednostki.

Po rozbiciu przez nepła Zgrupowania "Podhale", do którego należał 6PSP, "Dzik" ze swoim Oddziałem powrócił na tereny bochnieńskie. Rozbudował ~~Oddział~~ Oddział i walczył do połowy stycznia 1945r. Po zajęciu tych terenów przez A.Cz. rozformował Oddział i wrócił do pracy konspiracyjnej do Krakowa.

W końcu lutego 1945r. Ś. z grupką akowców przedostał się do Włoch. Zameldował się w Ankonie w kwaterze d-cy Drugiego Korpusu gen. W. Andersa. Bez trudności został zweryfikowany, wszak w tym Korpusie już od dawna służyli jego dwaj bracia: ks. Andrzej Świda salezjanin oraz kpt. Wacław Świda, który do korpusu trafił w ZSRR z syberyjskiego łagru i miał za sobą krwawe walki pod Monte Cassino i w Apeninach Umbryjskich.

Ś. zgłosił się również do raportu do gen. Andersa. Zameldował o swojej służbie na Nowogródczyźnie, o wyroku śmierci i o rehabilitacji. Generał po ojcowsku potraktował swojego podwładnego z walk wrześniowych. Otrzymał przydział do 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich będącego spadkobiercą jednostki z Prużan.

Rtm. Świda we wrześniu 1946r. został przerwany razem z Korpusem do Anglii. Po rozwiązaniu Korpusu wyjechał w 1947 roku do USA. Dzielił tu los wielu żołnierzy polskich szukających zatrudnienia i możliwości zapewnienia warunków bytowania. Założył rodzinę. Wspólnie z żoną Maryną

Wzrosty proces, będący pod kątem warunków politycznych, który nie 12 marca 1944r. we wsi Szlachowice pod nazwą oddziału oficerów i żołnierzy batalionu UB. W wyniku rozprawy rtm. Świdła został skazany na karę śmierci. Oddział na rozprawie delegat i. Of. AA mjr Maciej Kalkiewicz "Kotwica" skazywał z otrzymanego poinformowania i zawierał wyrok wykonanie wyroku umożliwiło skazaniem rehabilitację na polu walki.

14 marca "leśny" oddział Noworodzyczny przekształcił dotychczasowe oddziały mjr. "Kotwicy", "Zamelowoi", "Zamelowoi" i w karawanie oddział powierzone mu zadanie sprawowania przydziału oddziału Kozłowski i wola do powstania.

W końcu lipca 1944r. do arestowania przez Niemców oddziałów Komendy Okręgu w Krakowie, Świdła został skierowany do Krakowa na stanowisko Szefa II Oddziału. Po arestowaniu nastąpił Komendy Okręgu otrzymał polecenie zorganizowania Oddziału Partyzanckiego w rejonie Łodzi i równocześnie polecenie nawiązania kontaktu z podziemiem czecho-słowackim dla omówienia możliwości wsparcia przez oddziały polskie ich ewentualnego powstania. Temat nie uzyskał u podległych przychylności.

W rejonie Łodzi przyjął pseudonim "Dzik", zorganizował Oddział i rozpoczął walkę karawany z Niemcami. Przewodząc kilka akcji bojowych w ramach zespołów i akcji dywersyjnych. 18 września podziemie Oddział w ramach koncentracji oddziałów Inspektoratu Krakowskiego przeszedł na teren wydzielony. Po pacyfikacji tego terenu przez Niemców oddział "Dzika" przeszedł w rejon Luboń-Turbac. Tu został powołany do Pułk Strzelców Podkarpackich AA, w którym rtm. "Dzik" objął stanowisko z-cy d-cy tej jednostki. Po rozkazu przez Niemców rozpuszczenia "Dzika", do którego należał 6 Pułk, "Dzik" ze swoim oddziałem powrócił na teren podziemia. Rozbudował "Dzika" Oddział i walczył do połowy stycznia 1945r. Po zajęciu tych terenów przez A.G. zorganizował Oddział i wrócił do pracy konspiracyjnej do Krakowa.

W końcu lutego 1945r. z grupą szkodów przeszedł się do wsi. Zamelowoi i w Ankolnie w kwatery 5-cy Graniego Korpusu gen. Andersa. W trudności został ewakuowany, wczek w tym czasie już od dawna stał się jego dwaj bracia: kpt. Andrzej Świdła szefem oddziału oraz kpt. Wacław Świdła, który do Korpusu trafił w 1944r. z dywersyjnymi oddziałami i stał na czele karawany walki pod Monte Cassino i w Apenninach Umbryjskich.

Świdła się również do sądu do gen. Andersa. Zamelowoi o swojej sytuacji na Noworodzycy, o wyroku śmierci i o rehabilitacji. Otrzymał go ożenku dotrwał swojego podziemia z walki wrześniowych. Otrzymał przydział do 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich podczas apokaliptycznej bitwy z Turan.

14. Świdła we wrześniu 1945r. został przesłany razem z Korpusem do Turcji. Po powrocie Korpusu wyjechał w 1947 roku do USA. Ustąpił tu los wielu żołnierzy polskich uczestniczących w bitwach i możliwości zawodzenia warunków bytowania. Stał się robotnikiem, zarabiając z żoną 1000

wychowali ~~ix~~ ~~zapewnili~~ ~~ix~~ ~~wykształcenie~~ dwie córki i zapewnili im wykształcenie medyczne - obie są lekarkami. Doczekali się też pokolenia wnucząt.

Jego żołnierze mieszkający w Kraju zachowują w pamięci wspaniałą postać swojego Komendanta, bohaterskiego dowódcy i mądrego polityka, który dobro swoich żołnierzy oraz ochronę ich rodzin i ojcowizny przed niechybną ~~zagładą~~ sowiecką zagładą przedkładał ponad wszystko, ponad swoje życie.

Rtm. Józef Świda został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych za bohaterskie czyny na Polu Chwały, a jego zasługi dla Ojczyzny uznał Rząd III Rzeczypospolitej nadając Mu godne odznaczenie.

Jan Erdman DROGA DO OSTREJ BRAMY (Londyn 1984)

Grażyna Lipińska JEŚLI ZAPOMNĘ O NICH (Edit.
Spotkanie 1990)

Wojciech Wiśniewski OSTATNI Z RODU (Edit.
Spotkanie 1989)

Czesław Zgorzelski PRZYWOŁANE Z PAMIĘCI
(Lublin 1996)

Józef Świda WYJASNIENIE DOTYCZĄCE OKRESU
1943-44 R. (Zeszyty Historyczne
nr 73 (Paryż 1985)

Józef Świda WSPOMNIENIA I KORESPONDENCJA
(mps i rkps)

Julia Świda-Paszkiewiczowa WSPOMNIENIA I
KORESPONDENCJA (mps i rkps)

Stanisław Wawrzyńczyk WSPOMNIENIA (mps)

Wojciech Kętrzyński SĄD POŁOWY NAD "LECHEM"
(rkps)

Andrzej Świda WSPOMNIENIA (mps)

Modest Bobowicz SZLAKIEM NARBUTTA numery
6(1991), 7(1993), 8(1997)

opracował Modest Bobowicz

Wydawał i przekazywał...
nie wydawał - o ile...
Jako...
swój...
swich...
karkas...
Stm. Józef...
na...
Rząd III...

- Jan... (1991)
- Grzegorz... (1990)
- Wojciech... (1989)
- Grzegorz... (1988)
- Józef... (1987)
- 1943-44... (1986)
- Józef... (1985)
- Julia... (1984)
- Stanisław... (1983)
- Wojciech... (1982)
- Andrzej... (1981)
- Robert... (1980)
- opracował...